

Tydzień 4, Pójdźmy razem / Dzień 18

Pozwól Mi działać: Łk 7, 11-15 (Edycja Świętego Pawła)

Wkrótce potem udał się do pewnego miasta zwanego Nain. Wraz z Nim szli Jego uczniowie i wielki tłum. Gdy zbliżył się do bramy miasta, właśnie wynoszono zmarłego – jedyne go syna matki, która była wdową. Towarzyszył jej wielki tłum z miasta. Gdy Pan ją zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział: „Nie płacz”. Podeszedł, dotknął pogrzebowych noszy, a niosący je zatrzymali się. I powiedział: „Młodzińcze, mówię ci, wstań!”. Wtedy zmarły usiadł i zaczął mówić. I oddał go jego matce.

Modlitwa przygotowawcza: Na początku uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia w modlitwie, aby to Duch święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

Obraz: Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie, że jesteś jedną z osób podążających za Panem Jezusem i że właśnie zbliżacie się do bram pewnego miasta.

Prośba o owoc: W dzisiejszej modlitwie **poproś o odwagę życia w pełni i zaufanie, że Pan jest z Tobą**.

1. Wraz z Nim szli Jego uczniowie i wielki tłum. U bram miasta Nain spotykają się dwie tłumne grupy, w których panują przeciwstawne nastroje. Ludzie idący za Panem Jezusem najprawdopodobniej są pełni radosnej ekscytacji. Pewnie do niektórych z nich mówił o Królestwie Bożym i o miłości, jaką ukochał nas Ojciec. Może na ich oczach kogoś uzdrowił? A może tylko słyszeli o niezwykłym proroku i chcieli się przekonać, jaki On jest? Taka gromada staje na przeciwko konduktu żałobnego towarzyszącego osieroczonej wdowie. Tu zapewne przeważa smutek i współczucie. I oto wszyscy, niezależnie od atmosfery w jakiej doszli do bram miasta, stają się świadkami cudu wskrzeszenia umarłego. Spróbuj sobie wyobrazić, że Ty również tam jesteś. Przyglądaj się swoim reakcjom. Co dzieje się w Tobie, kiedy Bóg czyni nadzwyczajne rzeczy w Twojej obecności?

2. Gdy Pan ją zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział: „Nie płacz”. Chociaż wdowie towarzyszy wielki tłum z miasta, to możemy przypuszczać, że czuje się osamotniona. Życzliwi i dobrzy ludzie, którzy ją teraz otaczają nie są w stanie dać poczucia więzi i bezpieczeństwa, jakie dają najbliżsi. Jezus widząc jej smutek i samotność przynosi prawdziwe pocieszenie.

Bóg nie jest obojętny na cierpienie ludzi, zwłaszcza ubogich, wdów i sierot. Dostrzega tych, którzy czują się opuszczeni, i którym brakuje nadziei. Ma względem nich bardzo dużo czułości. W Jego oczach każdy człowiek jest ważny. Poproś Pana, żeby pokazał Ci jak wiele dla Niego znaczysz Ty.

3. Podeszedł, dotknął pogrzebowych noszy (...) i powiedział: „Młodzińcze, mówię ci, wstań!”. W opisanej scenie raczej nikt nie spodziewa się cudu. Młodzińiec nie żyje, więc wydaje się, że już nic nie da się zrobić. A jednak Jezus nie pozostaje bezczynny. Widzimy w Nim Boga, który działa. Sam podchodzi

do mar, dotyka ich nie obawiając się nieczystości i wymawia pełne mocy słowa. Słowa, które przywracają zmarłego do życia. Bóg pragnie także działać w Twoim życiu. Czy pozwolisz Mu na to?

Rozmowa końcowa: porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia - lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to co odkryłeś lub poprosić Go o coś czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.